

Szanowny Panie Komendancie,

W dniu wczorajszym tj. 28 listopada 2022 r. doszło ok. godziny do napadu na mnie w koło Wrocławia na terenie boiska/klubu sportowego PKS Łany (Gmina Czernica). W wyniku tego napadu oprócz lekkich urazów doszło do porwania mojego psa rasy Shit-zu. O zadzwoniłam pod numer alarmowy 112. Tam zostałam zapytana, czy nie potrzebuję karetki i poproszona o trzymanie wolnej linii w telefonie, bo patrol policji dostał już zlecenie.

Pobiegłam do syna właściciela klubu, który był na treningu hali sportowej zapytać czy jest to monitoring, który mógłby udostępnić Policji. Usłyszałam, że nie ma. Przyjechał mój mąż i na dwa auta szukaliśmy psa. Towarzyszyły mi trudne do opisanie emocje: strach, bólu, doświadczenie porwania psa, olbrzymia pustka, bezradność. Syn właściciela klubu powiedział mi tylko, że współczuję. I że jakiś czas temu widział, że ktoś się tu kręci, ale nie umie go opisać.

Gdy jeździłam po okolicy szukając psa w pewnym momencie zatrzymałam się i wszystko do mnie boleśnie dotarło. Mógł mnie uratować tylko cud. I ten cud się właśnie właśnie w tej chwili wydarzył. Zadzwonił telefon. To był Pana pracownik Pan spokojnym i opanowanym głosem powiedział, że ma psa. Nie mogłam uwierzyć, rozplakałam się. Uspokajał mnie, że już jest wszystko dobrze, żebym się uspokoiła i powiedział, gdzie mogę przyjechać. Pies był wystraszony, ale zaproponował, żebym do niego mówiła, co może złagodzić jego strach. Tak też się stało. Teraz jak piszę tego maila, to uświadomiłam sobie, że nie tylko mój pies się lepiej poczuł, ale i ja.

Mówiłam już ze świadomością, że mówię do niego i że jest już bezpieczniej i żyje i Policja znalazła go w nocy w ciemnym miejscu. Pan przyszedł po mnie w ustalone miejsce i zabrał do psa. Mój pies nie był sam tylko z Panią, która również dawała mu poczucie stabilizacji (mimo okoliczności).

Chwila, w której znowu przytulałam psa dzięki Pana pracownikom była bezcenna.

Wywiad/ przesłuchanie ze mną Pani i Pan przeprowadzi w sposób uśmierzający ból, którego doświadczyłam. Do tej pory nie miałam kontaktu z Policją, ale kadra, którą Pan zatrudnia jest fenomenalna. To połączenie profesjonalizmu, merytoryki oraz empatii. Ten duet to wspaniali ludzie, dzięki którym nie mam aż tak dużej traumy, a jedynie zaufanie do Pańskiej instytucji. Ci ludzie tj. Pan oraz Pani są wizytówką Policji. Oboje trzymali rozmowę w ryzach skupiając się na faktach.

Szanowny Panie chciałabym za Pana pośrednictwem lub jeśli jest taka możliwość osobiście podziękować temu teamowi. Z Pana punktu widzenia to są oczywiste rzeczy i standardowa praca, ale proszę mnie zrozumieć, ryzykowali życie/zdrowie chodząc po ciemnym miejscu, obłożonym dokumentnie, żeby uratować psa porwanego i wyrzuconego z innej strony niż było uprowadzenie. Dzięki nim znowu poczułam się bezpiecznie, mimo, że chwilę wcześniej nie wiem w jakim celu ktoś mnie napadł. Ja się obroniłam, ale psa z zemsty porwano. Dodatkowo Pani i Pan pouczyli mnie na jakie miejsca mam zwracać uwagę, jak się zabezpieczać na przyszłość. Dzięki tym ludziom nie boję się! Dodatkowo czuję się pewniej. Powinam siedzieć i płakać i mówić jaka krzywda mnie spotkała. A jest ale jest inaczej, mam w sobie wiarę w drugiego człowieka i Instytucję Policji. Mój 10 letni syn powiedział, że chce być takim wspaniałym człowiekiem jak Ci państwo. Nie odnajduję słów, żeby opisać swoją wdzięczność za to co Ci Państwo zrobili dla obywatela. Każdą pracę można wykonywać, ale Oni to robią z sercem. I nie jest to istotne jak potoczy się dalej ta sprawa, istotna jest dla mnie świadomość, że Ci Państwo nie zostawili mnie samej. Byli przyjaźni, ciepłi, empatyczni, merytoryczni. Nadawali tor rozmowie. Wiedziałam, że mam z sobą profesjonalistów. Potrafili stworzyć taki klimat, że „kobieta w emocjach”, która wróciła na miejsce zdarzenia przypominała sobie coraz więcej. Ból fizyczny, drobne obicia nijak się mają do mojego bólu psychicznego związanego ze stratą mojego Członka Rodziny. Gdyby nie Pana Ludzie mój pies nie przeżyłby tej nocy.... Boję się pomyśleć jak moja i mojej Rodziny noc by wyglądała... Dzięki zaangażowaniu Pani oraz Pana nie umarłam wewnętrznie. Pisząc do Pana uśmiecham się, wiedząc że jesteśmy w komplecie dzięki Pana Ludziom. Mój syn jest dumny i szczęśliwy, że mamy taką Policję. My z Mężem także. Dziękujemy Panu z całego serca, że takich ludzi Pan zatrudnia. Wierzę, że ten duet pomoże jeszcze wielu ludziom. Dziękuję, że Państwo czuwacie nawet kiedy my my obywatele nie zdajemy sobie z tego sprawy. Bardzo doceniamy Waszą rolę w naszym społecznym życiu.

Bardzo Panu dziękuję.

